Nieprzekupność Spinozy sprowadziła na niego klątwę

24 listopada 1632 roku w Amsterdamie w rodzinie żydowskiej urodził się Baruch Spinoza, filozof niderlandzki. Jego kłopoty ze współwyznawcami zaczęły się wraz ze sformułowaniem poglądów, iż Bóg to substancja, czyli to, co do istnienia nie potrzebuje niczego oprócz siebie samego. Dowód - substancja istnieje tylko dzięki samej sobie, nie ma więc przyczyny w innej substancji.

Dla społeczności żydowskiej w Amsterdamie Spinoza zaczął stanowić zagrożenie. W 1656 roku starsi gminy oskarżyli go o herezję. Will Durant w książce „The Story of Philosophy” wskazuje, że rada żydowska spytała się filozofa, czy prawdą jest, iż powiedział przyjaciołom, że Bóg ma ciało - świat materii, że aniołowie są jedynie halucynacją, a w Starym Testamencie nie ma wzmianki o nieśmiertelności. Nie

wiemy, co odpowiedział 24-letni wówczas Baruch. Wiadomo natomiast, że zaoferowano mu 1000 florenów rocznie, jeśli zgodzi się, chociażby od czasu do czasu, pokazać w synagodze i okazywać przynajmniej zewnętrzną lojalność wobec swojej gminy i wiary. Kiedy odrzucił ofertę, mówiąc: „Nawet gdybyście mi dali dziesięć razy więcej, nie przyjąłbym jej, ponieważ nie jestem hipokrytą i chodzi mi tylko o prawdę", został wykluczony ze społeczności żydowskiej.

Obrzęd rzucenia klątwy, noszący nazwę „seder ha-cherem" odbył się 27 lipca 1656 roku w synagodze, przy świetle czarnych świec i dźwiękach szofaru. Baruchowi odczytano klątwy z Tory, a po ich zakończeniu zgaszono świece na znak, że nad wyklętym bezpowrotnie zgasło światło Niebios. Uczyniono to z całym hebrajskim rytuałem. Durant przytacza opis ekskomuniki powołując się na van Vlotena, filozofa i historyka holenderskiego, gorącego zwolennika

Spinozy:

„Starsi Rady Eklezjalnej w ten sposób dowiedli, upewnieni w diabelskich sądach i czynach Barucha Espinozy, że wyczerpali najprzeróżniejsze sposoby i możliwości, by zawrócić go ze złej drogi. Jednak, jako, że nie byli już w stanie zawrócić go z tego rozumowania, co więcej każdego dnia coraz bardziej upewniając się w potwornych herezjach, w których znajdował upodobanie i bezczelności, z którą te herezje były głoszone za granicą, jak i w zeznaniach osób godnych wiary, które były świadkami w obecności rzeczonego Spinozy, został on w całości uznany winnym za powyższe (...)."

Zgodnie z klątwą, oprócz najbliższej rodziny nikomu nie wolno było zbliżać się na odległość czterech łokci od wyklętego, wyświadczać mu najmniejszej przysługi, a nawet czytać jakichkolwiek dzieł, które wyszły spod jego pióra. Sąd rabinacki, zwyczajowo nakładający

klątwę, życzył mu m.in. choroby, utraty majątku i wyklęcia przez wszystkich.

Postępowanie względem Spinozy* było podyktowane sytuacją samych Żydów, którzy uciekając z Hiszpanii, znaleźli schronienie w Holandii. Gdyby, zdaniem Duranta, naród ten posiadał wówczas własne państwo, prawo i wszelkie inne instrumenty władzy, z pewnością gmina żydowska wykazałaby się większą tolerancją. Nieudana próba *przekupstwa*, a w konsekwencji wykluczenie filozofa była tu rozpaczliwą próbą ratowania społeczności, ponieważ to synagogi stanowiły centrum życia politycznego i społecznego, a wyłam Spinozy godził w jedność gminy.

Zdaniem Lewisa Samuela Feuera, autora książki „Spinoza and the rise of liberalism", próba *kupienia przychylności* Spinozy była jedynym przypadkiem w historii, kiedy społeczność żydowska poczuła się w obowiązku *przekupienia*

kogoś do sporadycznego, pobieżnego i niedbałego uczestnictwa w nabożeństwach.

Nie był to odosobniony przypadek, kiedy Spinoza odmawiał przyjęcia pieniędzy. Zrobił to też, gdy 20 tysięcy florenów zaoferował mu bogaty kupiec Louis Meyer, chcący później przepisać na niego cały swój majątek. Filozof rzekł na to: „Niewiele potrzeba naturze, a jeśli tak, mnie również". Kolejna pomoc przyszła od przyjaciela Jana de Witta, wielkiego pensjonariusza republiki, a więc drugiego po namiestniku urzędnika Republiki Zjednoczonych Prowincji. Postarał się on dla Spinozy o pensję państwową w wysokości 1000 florenów rocznie. W końcu sam król Ludwik XIV obiecał Baruchowi niezłą sumkę, pod warunkiem, że kolejne dzieło filozofa będzie mu dedykowane. Spinoza odmówił, ponieważ był świadomy, iż również i to jest formą *przekupstwa*.

W 1659 Spinoza, obrawszy wcześniej imię

Benedykt, osiadł na stałe w Hadze i poświęcił się dwóm zajęciom – filozofii i robieniu soczewek, którego to rzemiosła nauczył się w młodości.

* W XVII wieku w Amsterdamie w ten sposób wyklęto również portugalskiego filozofa Uriela da Costę

Źródła: Lewis Samuel Feler „Spinoza and the rise of liberalism" 1958, (google books) yesselman.com; community.seattletimes.nwsource.com; Will Durant "The story of philosophy" wyd. Garden City, Nowy Jork 1933